

ŚPIEW KOŚCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

O ORGANACH.

16-go Stycznia zwiedzałem wraz z organistami, przybyłymi do Warszawy na narady nad założeniem kasy oszczędnościowej dla organistów, nowo zbudowane organy w Warszawie.

P. Sygietyński poruszył kwestę bardzo praktyczną o tandecie fortepianów i pianin niemieckich, lecz w budowie organów rzecz się ma w stosunku odwrotnym.

Widziałem, grałem i słuchałem grających na organach Blomberga (50 głosów) u WW. Świętych, Walckera (45 głosów) w Filharmonii i Riegera u św. Aleksandra. Zestawienie wrażeń bardzo jest ciekawe. Tem więcej, że słuchało nas kilkadziesiąt ludzi, organistów, z których wszyscy się na jedno zgodzili.

Od organu dziś wymagamy trzech rzeczy: 1) intonacji natychmiastowej zaraz po naciśnięciu klawisza, 2) wykluczenia opóźnień w dźwięku, gdy klawisz puscimy i 3) właściwego (timbre), dźwięku każdego głosu. To jest, że gdy na rejestrze, czyli na głosie jest napisane „flauto“, powinno być w przypuszczeniu możliwe naśladowanie fletu, jeżeli wysuniemy głos klarnetu, trąbki, skrzypiec, powinny te głosy naśladować: klarnet, trąbkę, skrzypce...

O tyle więc podnosi się wartość instrumentu, o ile organmistrz zdobył się na wydobywanie odrębnych dźwięków z głosów, umieszczonych w organie.

Organ WW. Świętych jest strukturą swoją zewnętrzną imponujący, potężny, gdy wszystkie grają głosy, lecz posiadający bardzo wiele braków, przy bliższym się przyjrzeniu. Głosów ma organ 50, lecz z nich jest zaledwie dziesięć, które pięknym brzmieniem sprawiają słuchaczowi przyjemność.

Reszta głosów jest nastrojona na jeden dźwięk, głośniejszy, cichszy, jasny, przytłumiony, stosownie do nadanej mu nazwy i wysokości piszczałek. Tego już z organu usunąć nie można, chyba trzeba inne powsadzać piszczałki.

Intonacja poszczególnego głosu jest fatalną, klawisz naciśnięty po kilku dopiero sekundach wydaje dźwięk w organie, puszczonego—długo jeszcze takowy podtrzymuje. Na organach u Wszystkich świętych, niemożliwą jest rzeczą zagrać jakkolwiek Fugę lub Toccate w tempie należytem. Zlewanie się dźwięków przez sprawione opóźnienie w organie i złą intonację, sprawia wrażenie, że grający źle gra. Gdy tymczasem jest to wada instrumentu.

Nadto miechy tak ciężko działają, że „tutti“ (cały organ) niemożliwym jest grać przez czas dłuższy. Konstrukcyja miechu oryginalna, ale przerażająca swoim wyglądem. Organy te kosztują wiele i w stosunku do organów, o których wspomnę zaraz, są o wiele gorsze.

Organ w Filharmonii jestto ostatnie marzenie doby obecnej. Motor elektryczny usuwa wszelkie braki, spowodowane napuszczaniem wiatru siłą ludzką, miechami.

Głos jego jasny jak kryształ, dźwięczny jak dzwon miły, kojący jak balsam. Regestrów posiada 45. I chociaż nie wszystkie głosy mają swój dźwięk charakterystyczny, lecz brzmieniem przewyższają o całe niebo organy w kośc. WW. świętych. Nic więc dziwnego, że Widor tak pięknie grał i tak prędko grał. Intonacya organu natychmiastowa, opóźnień żadnych nie słychać.

Obecnie głosy języczkowe są nieco rozstrojone, lecz organ jak i fortepian potrzebuje częstego strojenia i okurzania. Cena 30,000 marek, wliczając w to i cło, jest niewysoka.

Tej firmy Walckera z Ludwigsburga mamy jeszcze organy w Libawie, w Rydze i Petersburgu.

Przejdźmy teraz do organu w kośc. św. Aleksandra. Organ z zagranicy zbudowany przed kilku laty wytrzymuje wszelkie niedogodności klimatyczne. Intonacya bardzo dobra. Opóźnień nie ma. Dźwięk poszczególnych głosów nadzwyczaj miły. Tria, wygrywane umiejętną ręką zdolnego organisty p. Furmanika, dodają jeszcze więcej wartości instrumentowi samemu. Szczególniejszą zwracają uwagę głosy języczkowe.

Z tego porównania wynika, że pod względem budowy organów nie dorosliśmy zagranicy. Jeżeli więc leży nam na sercu dobro sztuki, powinniśmy popierać to, co jest w rzeczywistości wartościowem.

Wszak przyozdabiać świątynie jestto naszym obowiązkiem. Choć zasada głosi: „Popierajmy swoich,“ nie można pozwolić na tandetę organową! Nasi organmistrzowie powinni co prędzej zawiązać bliższe stosunki z firmami zagranicznymi i wyspecjalizować się na tyle, by można konkurencyę wytworzyć pierwszorzędnym firmom zagranicznym.

Dopóki to nie nastąpi, węzeł gordyjski będzie przecięty, gdy się udawać będziemy do pośrednictwa firmy komisowej Gebethner i Małecki (Krakowskie Przedmieście № 17).

Widziałem już kilka organów sprowadzonych tą drogą, zadawalniających w zupełności wszystkie wymagania sztuki. Organ np. w Wyszynach, parafii ks. Joz. Brzeskiego, sprowadzony od Riegera za pośrednictwem firmy Gebethnera jest cackiem na prowincyi.

Firma komisowa odpowiada za dobroć instrumentu i chętnie przyjmuje zamówienia na raty.



O parafrazie pieśni kościelnych ludowych

napisał ks. Fr. Walczyński.

(Ciąg dalszy).

II. Parafraza kolendy „Anioł pasterzom mówił“.

Wiadomości wstępne. Co to jest okres Bożego Narodzenia? jaka jego główna myśl? Co to są kolendy? Jaka różnica między kolendami kościelnymi, a domowymi, czy tak zwanymi pastorałkami, których podczas nabożeństwa w kościele śpiewać nie wolno i nie przystoi?

a) Szkic wykładu.

1. *Główna myśl* kolendy: „Anioł pasterzom“ jest ta: Bóg się dla zbawienia ludzi narodził. Aniołowie ogłosili Jego przyjście, pastuszkowie Betleemscy pierwsi oddali Mu cześć i pokłon. Pójdźmyż więc i my uczcić Zbawiciela i podziękować Mu za Jego przedziwne Narodzenie.

2. Treść poszczególnych zwrotek.

Zwrotka 1—2 to historia Narodzenia Pańskiego.

Zwrotka 3—5 uczucia pasterzy przy kolebce Jezusowej.

Zwrotka 6 to głos Matki naszej duch. Kościoła św., wzywającego nas, byśmy czcąc Narodzenie Pana Jezusa, całe serce nasze Mu oddali.

Zwrotka 7. Zakończenie pieśni zawiera doksologię Trójcy Przenajświętszej.

b) Wyjaśnienie szczegółowe.

Zwrotka 1—2:

„Anioł pasterzom mówił,
Chrystus się nam narodził,
W Betleem, nie bardzo podłem mieście,
Narodził się w ubóstwie
Pan wszego stworzenia!

Chcąc się tego dowiedzieć
Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betleem skwapliwie,
Znaleźli Dziecię w żłobie.
Maryę z Józefem!

To część *historyczna* tej kolendy. Anioł zwiastuje pasterzom narodzenie Chrystusa w Betleem; pasterze, chcąc się przekonać o prawdziwości poselstwa Anielskiego, śpieszą do Betleem i wedle danego im znaku, znajdują „Pana wszego stworzenia“ w osobie małej dzieciny, w żłobie spoczywającej, a przy niej Matkę Jezusową Maryę i św. Józefa, Opiekuna. Jakże proste jest to opowiadanie poety ludowego, a jak dziwnie zgodne z opowiadaniem Ewangelii św!..

Zwrotka 3—5:

„Jaki Pan chwały wielkiej,
 Uniżył się z wysokiej,
 Pałacu kosztownego żadnego,
 Nie miał zbudowanego,
 Pan stworzenia wszego!

O dziwne Narodzenie!
 Nigdy niewysłowione,
 Poczęła Panna Syna w czystości,
 Porodziła w całości
 Paniństwa Swojego!

Już się ono spełniło,
 Co pod figurą było;
 Aaronowa różeczka zielona,
 Stała się nam kwitnąca
 I owoc rodząca.

To część *dogmatyczna* tej kolendy. Bóg—Pan „chwały wielkiej”—Pan „wszego stworzenia” zstąpił z nieba na ziemię—uniżył się do stajni bydlęcej, obierając ją na mieszkanie, miasto „pałacu kosztownego”. Pasterze ubodzy stoją przed Nim—jakież ich uczucia: *Akt wiary*—bo Go uznają i wyznają: „*Panem wielkiej chwały, Panem wszego stworzenia, Bogiem! Akt podziwienia*” tej niesłychanej pokory i poniżenia Boga człowieka w tajemnicy Jego przedziwnego Narodzenia! *Akt uwielbienia* tego niepojętego cudu, że N. Marya Panna, stając się Matką Bożą, nie przestała być dziewicą; wreszcie *akt nadziei i świętej radości* z powodu spełnienia Bożych Obietnic przez „Aaronową różczkę zieloną” t. j. Niepokalanie poczętą Bogarodziecę Maryę i przez Jezusa, błogosławiony owoc Jej Dziewiczego łona.

Zwrotka 6.

„Słuchajcież Boga Ojca,
 Jako wam Go zaleca,
 „Tenci jest Syn najmilszy, jedyny,
 Wam w raju obiecany,
 Tego słuchajcie.

To część *moralna* tej kolendy. Kościół święty rozważając z nami Tajemnicę Narodzenia Bożego chce nam niejako powiedzieć: Ten Jezus—który jako mała Dziecina, w ubogim spoczywa żłobie, to Zbawiciel świata, w raju obiecany—to ten Jezus, o którym przy chrzcie w Jordanie i przy przemienieniu na Taborze Ojciec niebieski takie dał świadectwo: „*Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem*”. Jeśli chcecie z Narodzenia Jego skorzystać i zbawić się—„*słuchajcież Go*”, tj. wierźcie w Niego, wierźcie w Jego naukę i spełniajcie ją—bo Ja: Bóg Ojciec—Ojciec niebieski—Jezusa—Ojciec wasz tak wam polecam.

Zwrotka 7.

„Bogu bądź cześć i chwała,
 Któraby nie ustała,
 Jako Ojcu tak i Jego Synowi,
 I świętemu Duchowi
 W Trójcy Jedyńemu. Amen.

Zakończenie to jest hymnem pochwalnym i dziękczynnym Trójcy Przenajśw. za tajemnicę Narodzenia Jezusa Chrystusa.

c) *Upomnienie zbawienne*. Podziękujmy Panu Jezusowi za Jego pokorę i nbóstwo. Słuchajmy Go i spełniajmy Jego naukę. Czcijmy N. Ma-

ryę Pannę jako Matkę Bożą i Dziewicę Niepokalaną—a wtedy i my będziemy dziećmi, miłemi Bogu Ojcu i zyskamy raj nam obiecany.

Uwaga. Tekst tej kolendy, może wiekiem najstarszej ze wszystkich kolend i najbardziej przez lud polski ulubionej, uległ z biegiem czasu licznym zmianom; zwrotki 3-cia, 5-ta są dlatego nawet niezrozumiałe. Tekst tej pieśni starszy, zdaje się najautentyczniejszy i daleko jeśniej od powszechnie dziś używanego, brzmi tak:

- 1). Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził:
W Betleem, miasteczku Dawidowem,
W pokoleniu Judowem,
Z Panienki Maryjej.
- 2). Pasterze wierząc temu,
Poselstwu wesołemu,
Z ochotą do Betleem bieżeli,
Dziecię w żłobie znaleźli,
Maryę z Józefem.
- 3). Takci Pan wszelkiej chwały,
Król w mocy doskonały,
Pałacu kosztownego żadnego,
Nie miał zbudowanego,
Niczego Pańskiego.
- 4). O dziwne Narodzenie..... i t. d.
jak wyżej, bez zmiany.
- 5). Już się ono spełniło,
Co pod figurą było,
Aaronowa różeczka rozwiła,
Kwiat z siebie wypuściła,
I owoc zrodziła.
- 6). Słuchajcie Boga Ojca,
Jak to Dziecię zaleca,
Ten jest Syn mój jedyny, kochany,
Światu z nieba poślany
Wy tego słuchajcie.
- 7). Bogu cześć i chwała..... i t. d.
jak wyżej bez zmiany.

Byłoby więc wskazaniem i dla jedności w świecie kościelnym pożądanem, by tekst tej kolendy w śpiewnikach kościelnych i w książeczkach do nabożeństwa został poprawiony, a właściwie do pierwotnego swego brzmienia przywrócony.

Parafraza pieśni wielkopostnej „O duszo wszelka nabożna“.

Wiadomości wstępne. Co to jest Wielki Post? Czego domaga się od nas Kościół św. katolicki podczas Wielkiego Postu? Jak zbawiennem jest rozmyślanie Męki Pańskiej? Jak śpiewanie pieśni wielkopostnych, zwłaszcza t. z. „Gorzkich żali“, ułatwia nam rozmyślanie Męki Chrystusowej?

a) *Szkic wykładu.*

1. Główna myśl pieśni wielkopostnej: „O duszo wszelka nabożna“ jest: Jezus ukrzyżowany cierpi i umiera dla zbawienia grzesznika.—

2. *Treść poszczególnych zwrotek.*

Zwrotka 1 zawiera wezwanie do rozmyślania cierpień Jezusa Ukrzyżowanego.

Zwrotki 2—6 kreślą obraz Jezusa Ukrzyżowanego.

Zwrotki 7—9 mieszczą w sobie refleksję zbawienną dla grzesznika rozmyślającego Mękę Pańską.

Zwrotka 10, zakończająca pieśń, zawiera akt *postanowienia* poprawy, akt *miłości* ku Jezusowi Ukrzyżowanemu i akt *nadziei*, że przez Jezusa Ukrzyżowanego otrzymamy łaskę szczęśliwej śmierci i zbawienie duszy.—

b) *Wyjaśnienie szczegółowe.*

Zwrotka 1.

„O duszo wszelka nabożna,
Ku miłemu Bogu skłonna.
Wejrzyj na Syna Bożego,
Na Zbawiciela naszego“.

Pobożny ludowy poeta wzywa i serdecznie zaprasza każdego człowieka, mającego miłość ku Bogu, by okiem wiary spojrział na Syna Bożego, a Zbawiciela naszego i pobożnie rozważył, jak wiele ucierpiał dla zbawienia naszego. —

Zwrotki 2—6.

„Oglądaj na krzyżu Jego
Sromotnie zawieszonego,
Okrutnie rozciągniętego,
Wszystkiego zakrwawionego“.
„Wejrzyj na głowę sklonioną,
Ostrą koroną zranioną,
Głogową też i cierniową,
Gwałtem na głowę wcisnioną“.
„Oczy Jego krwią spłynęły,
Uszy i usta wyschnęły,
Wszystkie żyły w Nim porwali,
Krew świętą z Niego wylali“.
„Ręce, nogi przenaświętsze
Gwoźdźmi okrutnie przebite,
Bok i Serce przebodzone,
Ostatek krwi wypuszczono“.
„Wszystko przenaświętsze ciało
Jak skorupa się padało,
Wszystkie siły z Niego wyszły,
Na zbawienie wszelkiej duszy“.

Jakże to rzewny, dziwnie wierny i dokładny obraz Jezusa Ukrzyżowanego, tego „Męża boleści“, który z ołtarza krzyża swego zdaje się na nas wołać: „O wy wszyscy, którzy idziecie mimo przez drogę, obaczcie i uważcie, jeśli jest boleść jako boleść moja!“ Co za straszny i krwawy widok! Syn Boży na krzyżu między niebem a ziemią zawieszony na głowie Jego, korona cierniowa głęboko skronie Jego przesywająca, oczy Jego Krwią zalane, usta pragnieniem spieczone; ręce i nogi Jego okrutnie do krzyża przygwożdżone, całe ciało zbite, zsięczone, od ciężkich razów jak skorupa popadane—zranione wszystkie Jego członki—porwane wszystkie Jego żyły; — patrząc Nań można policzyć kości Jego z ciała odarte! Nakoniec bok Jego i Serce przebite i otwarte—wszystka krew Jego święta wylana! I dla czego? za kogo? Dla zbawienia wszelkiej grzesznej duszy—całej grzesznej ludzkości!

Jakże tu mimo woli przypominają się słowa proroka Izajasza, mówiącego o Zbawicielu: „Nie ma krasy, ani piękności; i widzieliśmy go, a nie było na co spojrzeć. Prawdziwie choroby nasze on nosił, a boleści nasze on odnosił. Zranion jest za nieprawości nasze, sinością Jego jesteśmy uzdrowieni: wydał na śmierć duszę swoją, grzechy mnogich odniósł, a za przestępce się modlił“. (Iz r. 53. 2, 4, 12).

Zwrotki 7—9.

„O duszo jakżeś droga!
Wielkiem mytem zapłacona!
Wszystek skarb nieba i ziemi
Bóstwo wydało dla ciebie“.
„Nie sprzedawajże się tanio
Dla grzechów na potępienie,
Boć nie jest rzecz tańsza insza,
Jedno, kto w grzechu umiera“.
„Tęby rzecz miał człowiek baczyć,
Iż na świecie krótko ma żyć;
Tysiąc lat przeciw wieczności,
Jakoby dzień ku równości“.

Dziwnie piękna i trafna refleksya, przypominająca grzesznikowi, ile warta dusza jego nieśmiertelna, „nie *złotem i srebrem, ale drogą krwią Niepokalanego Baranka Bożego*“ odkupiona: wzywająca grzesznika, by się strzegł grzechów, które mu gotują śmierć nieszczęśliwą i wieczne potępienie. Zamiast grzeszyć i grzechami tanio, za bezcen sprzedawać szczęście swej duszy, niech raczej człowiek grzeszny uzbroi się pamięcią na wieczność; w obec której tysiąc lat stanowią jakoby jeden dzień. Dla marnej więc i krótkotrwałej rozkoszy ziemskiej nie godzi się narażać na wieczne poza grobem cierpienia. Dla tego w zakończeniu pieśni takie postanowienia kładzie poeta w usta grzesznika:

Zwrotka 10.

„Przeto się grzechów warujmy,
W Jezusie się rozmiłujmy,
Dać On nam dobre skonanie,
Po śmierci duszne zbawienie“.

Jakoby chciał powiedzieć: skoro grzechy moje były przyczyną Męki i Śmierci Syna Bożego—skoro grzechy moje są przyczyną śmierci mej duszy i mogą się stać przyczyną wiecznego potępienia—więc u stóp Jezusa Ukrzyżowanego czynię postanowienie, że się tych grzechów jak najusilniej wystrzegąć będę; wzgardzę świata tego marnemi rozkoszami, a notomiast rozmiłuję się w Ukrzyżowanym moim Bogu i Zbawcy, Jezusie Chrystusie. To zaś postanowienie czynię w tej błogiej nadziei, że dobry Jezus da mi za to łaskę dobrej, pobożnej i szczęśliwej śmierci, a po niej wieczne duszy mej zbawienie.

c) *Upomnienie zbawienne*. Obraz Ukrzyżowanego Jezusa miejmy zawsze przed oczyma naszej duszy. Rozważajmy pobożnie tajemnice Jego męki i śmierci. Żałujmy za grzechy nasze które były przyczyną męki i śmierci Jezusowej. Unikajmy grzechów, które nas wiodą na potępienie. Pracujmy nad zbawieniem duszy naszej, Krwią Najświętszą P. Jezusa odkupionej. Pamiętajmy na wieczność, a nigdy nie zgrzeszymy. Kochajmy Jezusa Ukrzyżowanego; prośmy Go o łaskę szczęśliwej śmierci i ufajmy, że nas wysłucha.

Uwaga. Z pomiędzy wielu pieśni wielkopostnych, prześlicznych tak co do treści jak i melodyi, wybraliśmy za przedmiot parafrazy powyższą pieśń, jakkolwiek mniej jest znana, a przez młodzież bardzo rzadko śpiewa-

ną — dla tego treść jej ascetyczna i mistyczna, a melodia jej rzewna, do głębi serca nasze wzruszająca, robi na młodzież potężne, niezatarte wrażenie. Jeżeli się młodzież tej pieśni nauczy na pamięć, a ks. katecheta krótką, lecz pełną namaszczenia parafrazą treść jej dziatwie wyjaśni — wtedy w duszy młodzieży obraz Ukrzyżowanego utkwii na zawsze, a serce jej ogniem miłości zapłonie, wtedy też pobożniej i uważniej modlić się będzie dziatwa podczas Mszy św., skromniej zachować w kościele, pilniej się uczyć w szkole, troskliwiej unikać grzechu, bo Jezus Ukrzyżowany będzie stróżem jej umysłu, serca, woli i całego jej życia.



ORGANARIA.

Ks. Wawrzyniec Perosi, który sobie zjednał europejską sławę swemi oratoriami: *Męki Pańskiej*, *Wskrzeszenia Łazarza*, *Zmartwychwstania Pańskiego*, *Rzezi niewiniątek*, *Tryumfalnego Wjazdu Chrystusa Pana do Jerozolimy*, *Przemienienia Pańskiego* a wreszcie najnowszego oratoryum p. t. „*Mojżesz*“, — nadto kilku kompozycjami mszalnemi bardzo zręcznie i oryginalnie opracowanemi — wydał dwa dzieła organowe, zasługujące na bardzo pochlebną ocenę i życzliwe przyjęcie ze strony pp. organistów katolickich. A mianowicie: *6 triów organowych*, wydanych u H. Pawelka w Ratysbonie i *20 triów organowych*, wydanych u Fr. Pusteta tamże. Sąto, fmedytacye organowe na tematach choralnych opracowane, w stylu iście klasycznym, tchnące taką powagą i siłą, że należyście wedle podanych przez autora wskazówek wykonane, niezatarte na sluchacz sprawiają wrażenie; — tak dalece, że w literaturze organowej trudno znaleźć inne tria organowe, któreby, co do formy i stylu kościelno-muzycznego można postawić na równi z temi triami ks. Perosiego. Oby tylko pp. organiści zasmakowali w wykonywaniu utworów organowych, które najlepiej uwydatniają bogactwo melodii i harmonii w grze organowej przez użycie odpowiednich rejestrów. Drugie dzieło organowe ks. Perosiego nosi tytuł: „*Centonum*“, zawiera 88 preludyj we wszystkich tonacyach dur i moll, oraz 12 medytacyj organowych na tematach ambrozyańskich i gregoryańskich. Wydanem zostało to dzieło w Medyolanie staraniem i nakładem redakcyi „*Musica sacra*“; (Via Sanzone, № 2) kosztuje 4 liry. Preludya w tem dziele ks. Perosiego zawarte odznaczają się wielką melodyjnością, pięknem opracowaniem kontrapunktycznem, wielkiem bogactwem i oryginalnością harmonizacyi, a nie są wcale trudne do wykonania. Kto się z niemi bliżej zapozna, ten je pewnie pokocha i uzna w ks. Wawrz. Perosim genialnego kompozytora, który talent swój wielki poświęcił na usługi muzyki kościelnej w duchu Bożym i wedle zasad i przepisów Kościoła katolickiego pojętej. Co więcej przez studyowanie dzieł organowych ks. Perosiego zrozumie katolicki organista, czemu muzyka, do której ks. Perosi natchnienie czerpał w św. ewangelii, w tajemnicach życia, męki i śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, tak dziwnie odbija swym kolorytem harmonicznym, swą treścią, swą powagą i namaszczeniem od innych dzieł tego rodzaju; — zrozumie, czemu zazdrosna krytyka dla tej, że się tak wyrazimy, ewangelicznej szaty w jaką ustroił muzykę swych oratoryów i dla tej katolickości, jaką napiętnował ks. Perosi swe dzieła

WYDAŁO
WYDZIAŁ KRAJOWY
BIBLIOTEKA

w ogóle, ujemnie się wyraziła tak o jego wielkim talencie, jak i o dziełach jego wokalnie-orkiestralnych, które jakkolwiek nie są pod każdym względem doskonałe, przecież u wielu, nieuprzedzonych fachowych muzyków podziw wzbudziły i spowodowały ich do gorliwego dzieł tych wystawienia. Stąd też życzymy pp. organistom, by przynajmniej z dzieł organowych ks. Perosiego korzystali i przejęli się duchem prawdziwie pięknej i katolickiej muzyki kościelnej. (D. n.).

Co piszą?

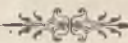
Misica Sacra (niemiecka) № 12: *Liturgica*—Wyjednanie pewnego dekretu św. Kongregacyi Obrządków z roku 1890—1900, № 970, iż wzbronionem jest wykonywanie Gloria we mszy tylko na organie, bez śpiewu i słów. *Organaria*—Rozbiór kompozycji J. Bernardsa, K. Söpfa i Ign. Mitterera (Vade mecum dla grających na fisharmonii). *Wiadomości rozmaite*. *Korespondencje* z niektórych miejscowości Niemiec, Austrii, Holandyi.—№ 1: *Nowe i dawniej wydane utwory kościelne*—śród których wyróżniają się kompozycje następujące: 1) Józ. Nowialisa dyregenta chóru w Kownie—Requiem na jednogłosowy chór z organem: deklamacja, melodia i akompaniament piękne. Tegoż 3 śpiewy na Wielki Piątek (Calligaverunt, Popule meus i Vexilla Regis): uwydatnia się poczucie muzyczne i znajomość rzeczy. 2) Giov.-Pagella, dyregenta chóru u św. Jana Ewang. w Turynie—Msza na 2 głosy na cześć św. Józefa: jeżeli wyrastać i krzawić się będą podobne rośliny eukaliptusowe śród kościelno-muzycznego bagna Włoch i innych krajów, wtedy ich aromat i oczyszczająca powietrze moc okażą swą działalność w rozwinięciu smaku i poczucia piękna... Pagella wstępuje w nieliczne szeregi kościelno-muzycznych apostołów we Włoszech. Tegoż—Requiem. O księdzu Pagella wspominałem w roku zeszłym w kościelno-muzycznych wrażeniach z podróży. W danej zaś chwili, gdy te słowa kreślę, przychodzi mi na myśl jeden z wieczorów spędzonych w Ratysbonie w roku zaprzyszłym śród spacerujących w alei, w bliskości szkoły muzycznej księdza Habberla, widziałem dwóch przechodniów. Jeden poważny wiekiem, nieco rubaszny, w świeckim ubraniu, drugi młody kwiatek, w sukni kapłańskiej. Obaj gorąco dysputowali, a przedmiotem ich rozmowy była kartka z nutami, którą z zajęciem oglądali, zatrzymując się lub zwalniając kroku. Z ogromnym zapalem mówił młody, stary z uwagą wielką go słuchał. Byli to ksiądz kanonik Michał Haller, profesor i ksiądz Jan Pagella, uczeń... 3) Ksiądz Józefa Surzyńskiego Missa Dominicalis, na chór mieszany z organem: deklamacja tekstu bardzo wyraźna, motywa melodyjne... prawdziwie kościelny duch wieje z tej mszy. *Uroczystość św. Cecylii w Listopadzie 1901 roku*. *Organaria*: Literatura i kompozycje organowe. *Wiadomości rozmaite*: 1) z Lipska (o wykonaniu Zburzenia Jerozolimy—tekst L. Gerlocha, muzyka A. Kluyharta). 2) O wykonaniu w Gera—„Lumen de Coelo“ Stehlego (300 śpiewaków). 3) O muzyce kościelnej w Amsterdamie. 4) O wykonaniu „Natale“ Perosiego (przyjmowało udział 200 profesorów). 5) O muzyce kościelnej w Mantui: sprawozdawca zastanawia się nad wadliwym wymawianiem przez Włochów słów łacińskich: wszystko śpiewa się słodko—dolce, spółgłosek na końcu słów nie słyhać; bo zwykle dodaje się e i t. d.

SEMINARIUM
HISTORJI I TEORJI MUZYKI
Uniwersytetu Jagiellońskiego
W KRAKOWIE.

Musica Sacra (włoska) №№ 9, 10, 11. *Dekrety św. Kongregacyi Obrządków w sprawie Śpiewu Kościelnego*: odpowiedzi na zapytania biskupów, zarządzających dyec. i proboszczów z Montréal, Steny, Ravenny, Rattysbony, Vigevano, Avignon, Urgel, Leaveuworth (Stany Zjednoczone), Montezey e Les Augles (Kalifornia), Luçau, Reims, Goanna (Jud. Wschód) itd.

Akademia Gregoryańska we Fryburgu w Szwajcaryi: otwarta w Listopadzie r. z. *Skala diatoniczna*: artykuł B. Grassi Landi). *Stan muzyki kościelnej w Rzymie*. O stanie muzyki kościelnej w Bawaryi. № 12 jest numerem jubileuszowym. *Musica Sacra* była założoną przed 25 laty przez D. Guccino Amelli który wkrótce po kongresie w Arezzo (1882) wstąpił do zakonu, przyjmując imię Ambrożego, i jest obecnie przeorem w Monte Cassino. W numerze wspomnianym znajdujemy: *list pasterski* kardynała-arcybiskupa Medyolanu J. E. Andrzeja Ferrari—do redaktora pisma. *Do czytelników* przez ojca Ambrożego (Don Guerino Amelli) z jego portretem. *Bóg z nami*—od redakcyi. *Wciagu ćwierci wieku* (Bonus Vir). *25 lat istnienia pisma Musica Sacra*: mowa księdza D. Pasguole Morgauti, wygłoszona na zebraniu stowarzyszenia św. Ambrożego w Medyolanie 28 Listopada r. z. Obecny właścicielem pisma jest profesor Józef Terrabugro, dyrektorem ks. kanonik Anioł Nasoni, redaktorem ks. Paweł Borroni, redaktorem odpowiedzialnym Jan Fusetti; portrety pierwszego i ostatniego zdobią szpalty numeru jubileuszowego.

Dodatki mnazyczne zawierają: Dokończenie niesporów Oresta Ravanello (falso bordone), Ecce Sacerdos—S. Galli, Tantum ergo—G. B. Casseti, Jesus Christus tegoż. Veni sponsa Christi—Reges Tharsis D. P. Magri. Tantum ergo Ag. Domini. Dla organu: Elevazione (oratorium: La morte di Gesù—Brauna); Finale—Rincka;—Christo è risorto—M. Brosiga, Postindio—J. G. Herzoga. Versetti—tegoż; Quatuor sopra un Kyrie—H. d' Augleberta; Fughetta G. Muffata i nakoniec początek—XII praeludia super antiquas cantilenas polonicas ks. kanonika Fr. Walczyńskiego.



ROZMAITOŚCI.

Z życia Gregoryańskiego.

Akademia Gregoryańska we Fryburgu. Przegląd Katolicki wspominał o inauguracyi Akademii Śpiewu Gregoryańskiego we Fryburgu na zapytanie nasze, Szanowny Dyrektor jej a zarazem profesor muzyki przy tamtejszym uniwersytecie D-r Piotr Wagner łaskawie udzielił ze swej strony informacyi, załączając pisany pod Jego adresem list Kardynała Satolli Prefekta Kongregacyi studyów, który donosi, że uprosił Ojca Świętego o błogosławieństwo dla wzmiankowanej Akademii.

Program wykładów jest wogóle następujący:

a) Metoda i wykonanie śpiewu S. Grzegorza; nauka dyrygowania tym śpiewem;

b) Historia, teoria i estetyka wzmiankowanego śpiewu; studjum nad choralnymi rękopisami, wskazówki do naukowych prac nad chorałem Gregoryańskim.

Nauczanie bezpłatne. Studenci ze stanu Duchownego, jeżeli sobie życzyć będą, znajdują mieszkanie we Fryburgskim Convictum Canisianum.

Wykłady mają być stopniowo drukowane. Dyrektor sam wyklada według notat które opracował. Wyszły dwie edycje dzieła Jego p. t. „Podręcznik melodij Gregorykańskich“ (Einführung in die Gregorianischen Melodien) u Veitha księgarza uniwersytetu. Cena za egzemplarz oprawiony 6 marek.

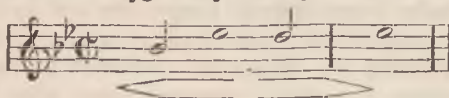
S. Allegrowicz.

„Z dziedziny estetyki“. Wobec tych, którzy się nad pięknem zastanawiają, myśl włoskiego estetyka P. Pietro Romano(*) że *zadaniem wyobraźni jest naśladownictwo*, łatwo się może wydać rzeczą ciemną. Kwestya ta jednak objaśnić się może ze stanowiska muzyki

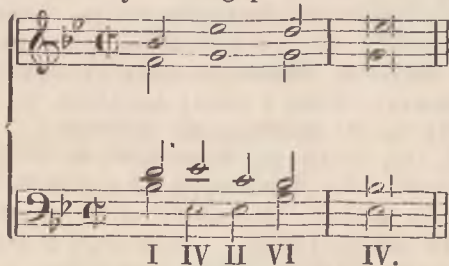
Chcemy sobie przedstawić, że ktoś wynalazł melodyę w całym znaczeniu tego wyrazu oryginalną, a przynajmniej, że on sam, nie poczuwając się wcale do tego, żeby powtarzał za innym, jako oryginalną uświadamiał. Nie pytamy o ile była czynną przy tym albo nieczynną jego wyobraźnia; rejestrujemy tylko, że niewątpliwie, jeżeli *była* czynną, to zważywszy, że melodia była oryginalną, wyobraźnia, tworząca ją nie była naśladowczą.

Chcemy sobie natomiast przedstawić ów moment artystyczny twórczości, w którym do wzmiankowanej oryginalnej melodii zastosowujemy harmonię. Tutaj trzymając się formuły P. Romano, że *zadaniem wyobraźni jest naśladownictwo*, nie możemy *nie* pytać, czy idzie czy nie idzie o wyobraźnię. Jest nam tym łatwiej wystawić formułę, że o nią nam właśnie chodzi, że ze stanowiska muzyki kościelnej względnie zaś do niej ze stanowiska teorii Sechtera w tej formule urzeczywistni się właśnie myśl pana Romano o zadaniu wyobraźni. Jakoż, nie jesteśmy w możności do najoryginalniejszej melodii żadnego oryginalnie-harmonicznego dotworzyć akordu, lecz tylko reprodukować te akordy, które egzystowały, nie wiem jak dawno, przed artystycznym tworzeniem. O ile więc czynną tu być musiała nasza wyobraźnia harmoniczna, o tyle ta wyobraźnia (mówię o wyobraźni nadsyłającej do uzasadnienia naszego różne harmoniczne akordy), nie mogła być inną jak wyłącznie naśladowczą.

Nie sądzę, żeby koniecznym było opisywać te wyrazy za pomocą szczegółowego przykładu służyć nim jednakże każdemu, ktoby go sobie życzył. Weźmy jakikolwiek oryginalny szereg czterech tonów:



Przypuśćmy, że ten szereg uświadamiamy, jako należący do tonu 6 że będzie on miał przy ostatnim *es* kadencyę zwodniczą na kwartę i że wreszcie dobieramy doń harmonię według prawideł Sechtera, jak następuje:



*) Patrz „Szkice o wychowaniu estetycznem“ przez Pietro Romano Rektora Włoskiego przeglądu pedagogicznego.

Choćby piszący melodyę sopranu rzeczywiście uświadamiał ją jako oryginalną, to nie może on uświadomić, żeby i harmonia t. j. żeby i każdy z akordów był oryginalny; przeciwnie zdaje się on reprodukowac w swej pamięci ten fakt, że odnośne akordy znane są od niepamiętnych czasów.

Jeżeliby kto zapytywał, czy rzeczywiście powtarzanie tych znanych akordów było czynnością wyobraźni, tedy służę mu na to pytanie odpowiedzią, którą wszyscy uznać muszą jako potwierdzającą. Uświadamiając bowiem choćby tylko pierwszy z zacytowanych akordów, uświadamiamy, że jest on słuchowym *obrazem*, podobnie jak i cztery ostatnie. Są one zatem wszystkie czynnością (naśladowane) *wyobraźni* t. j. tej władzy, która tworzy *obrazy*, a raczej naśladowcze takie obrazy odtwarza.

S. Allegrowicz.



K o r e s p o n d e n c y e.

Z Wilna.

Radość czujemy, gdy głoszona przez nas zasada coraz więcej przyjaciół zyskuje; co w konsekwencji podnosi ducha, wzmacnia siły do gorliwszego głoszenia tejże zasady. Do takiego celu zmierza notatka, którą kreślę. W niej chcę miłośników śpiewu liturgicznego poznać z przyjaciółmi, których zrodziła wspólność idei—reforma śpiewu podczas Liturgii. Synowie reformy nie liczni na razie u nas, wątpliwą do tego przyszłością przygnębieni nieśmiały krokiem szli naprzód. Długi to był okres i ciężki, bo niepewny, ale jak wszystko na świecie skończyć się musiał. Po pierwszych wzburzeniach, co zwykle wywołuje każda reforma, nastąpił okres spokojniejszy. On dał możność przekonać się, że reforma za podstawę ma twardą Opokę, którą skruszyć, albo nawet nakłonić ku zachciankom ludzkim nie tak łatwo. Między naszym duchowieństwem znacznie w ostatnich latach zwiększyła się znajomość rubryk i dzisiaj nie wiele jest takich, co sądzą; że dowolne kombinacye w Liturgii, to zwyczaj legalny; wypełnienie rozporządzeń Kongr. Św. w sprawie śpiewu, niemców tylko obowiązuje, czego się dowodziło raczej z uporu niż przekonania; nie używanie zaś pieśni polskiej we mszy św. uroczystej—aż zamach na język. To wszystko przebrzmiało, a reforma chyba się ostoi, gdyż w gronie jej przyjaciół mamy słusznie prawo liczyć Jego Ekscelencyę naszego Biskupa; dalej praelaci i kanonicy ks. Harasimowicz, ks. Kurczewski, ks. Fronkiewicz, ks. Hanusiewicz, ks. Sadowski; profesorowie Seminarjum ks. Bojarzeniec, ks. Lubianiec, ks. Sperski, ks. Uszyło; Dziekani i Proboszczowie ks. Griganiewicz, ks. Bilmin, ks. Staniewicz, ks. Zawadzki, ks. Łabok liturgista i litwomian, ks. Kretowicz—śmiało a przytem na wibitnem stanowisku służy reformie, ks. Wołodzko, ks. Maciejewicz, ks. Rutkowski—filozof i zdolny katecheta, ks. Szymkunas, ks. Tarasiewicz, ks. Cybulski, ks. Nierartowicz, ks. Sarosiek, ks. Ostiłowicz, ks. Makarewicz, ks. Chalecki, ks. Braris, ks. Krzysztofik, ks. Songajło, ks. Moczulski, ks. Aborowicz—ma jakoby dobry chór z repertuarem przeważnie palestrynowskim, ks. Ławrynowicz i wielu innych. Organiści i osoby świeckie pominięci, gdyż z natury rzeczy wpływ mniejszy mają. Notatka maja, to krótki wykaz dla przykładu kilku wybitniejszych działaczy, resztę opuszczam, by szeregu nazwisk zbyt nie przedłużać. Rzecz pewna, że większa część naszego duchowieństwa w zasadzie godzi się na reformę. Czeka ją tylko choć na lekki impuls władzy

dyecezalnej, który w tych warunkach w najbliższej nawet formie miałby skutek dziejowy. Dziś muzyka świecka na chórze kościelnym, to starzec zgrzybiały, u progów świątyn naszych prawa bytu żebrzący; większość inteligentna nim już gardzi, a jedne słówko ze źródła prawdy wiecznie go pognieść może.

Zaznaczyć też muszę, że solidarność, stałość przekonań w jednostkach pod wodzą swego Pasterza dodają nadziei, że dyecezya Wileńska nieostatnie miejsce zajmie w sprawie reformy; lud i duchowieństwo do tego są przygotowane i czekają, by Pasterz rzekł:

„Cantate Domino Canticum novum“.

Ks. Maksimowicz

Z Petersburga.

W dniu 31 Grudnia (st. st.) odbyły się w kościele św. Katarzyny w Petersburgu uroczyste nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Celebrował Najdostojniejszy nasz Arcypasterz ks. Arcybiskup J. E. Bolesław Hieronim Kłopotowski w otoczeniu licznego duchowieństwa i kleru. Na chórze w czasie nabożeństwa chór miejscowy mieszaný pod batutą pana Czesława Sosnowskiego wykonał następujące utwory:

Dixit Dominus—p. Cz. Sosnowskiego.

Laudate pueri—Cappoci'ego.

Laetatus sum,

Nisi Dominus } Perosi'ego

i Lauda Jerusalem }

Wszystkie antyfony—p. Cz. Sosnowskiego.

Hymn—Jesu Redemptor—p. Cz. Sosnowskiego.

Magnificat—Nikla.

Alma—Palestryny.

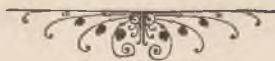
Te Deum—ks. Witt.

Bardzo piękne kazanie wygłosił ks. Rodzewicz, uwydatniając doniosłe znaczenie roku jubileuszowego. Tem nabożeństwem zakończył się rok 1901 i zarazem wielki jubileusz.

Śpiewano na chórze bardzo pięknie; wszystkie głosy brzmiały doskonale. Pan Sosnowski dał się poznać nie tylko jak doskonały dyrektor, ale także jako zdolny kompozytor: jego utwory czynią doskonałe wrażenie, zdradzając smak i znajomość rzeczy. Prześliczną mi się wydała antyfona: „Propter nimiam charitatem... pierwsza połowa a capella, druga z organem. Z tą antyfoną zapoznamy czytelników w następnym numerze. Na zakończenie miano wykonać „Ad multos annos,“ utwór p. Sosnowskiego, bardzo piękny i napisany czysto kontrapunktycznie, a niedawno drukiem ogłoszony. Śpiew ten jednak do skutku nie przyszedł, gdyż kler zaintonował: „Bóg się rodzi, moc truchleje“. Podechwycił lud, potężnie zabrzmiał organ. I dźwięki pieśni cudownej, pieśni starej i drogiej sercom naszym napełniły cały kościół; słysząc ją było i na ulicy, wśród gwaru, szumu i hałasu. Niejeden przechodzień się zatrzymał, słuchał i chwycił dolatujące do uszu i nawpół zrozumiałe dla niego słowa.

„Jego tedy przywitajmy,
Z aniołami zaśpiewajmy;
Chwała na wysokość!“

St. C.



Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. J. Cybulski w Janowie Grodz. Otrzymał. Dziękujemy.

Sz. ks. Edw. Teofil Ellert w Jankowicach. *Rocznik* w tym roku jeszcze nie wyszedł i czy wyjdzie nie wiadomo.

Sz. ks. Stanisław Głaubicz Rokossowski w Uszomierzu. *Śpiew K.* podług adresu wskazanego wysyłać będziemy. Dziękujemy za pamięć i za serce, które widać zawsze tak dobre jak i za szkolnych czasów.

Sz. ks. Winc. Draguniewicz w Krzem. Organista przedstawiony. Ten sam się zgłosił, co przedtem pisał do Szan. Księdza Proboszcza. Jest to człowiek pod każdym względem zasługujący na względy.

Sz. ks. Józef Kessler w Kisziniowie. List w odpowiedzi przesłał. Organista rekomendowany posiada świadectwo z ukończenia Ratuszów.

P. Adam Barwa w Łopienniku. Owszem jak najchętniej służymy.

P. W. Sigiński w Urzędowie. Posyłać będziemy.

P. A. Pietkiewicz w Kijowie. Jaknajchętniej zgadzamy się na propozycję.

P. A. Ogórkiewicz w Zamościu. Wszystko zostało zaspokojone. Szkoda, że pan nie mógł przyjechać na obrady nad ustawą kasy oszczędnościowej dla organistów. Oczekiwać będziemy spełnienia obietnicy.

P. Ntk. Lewandowski we Wreńcu. Będziemy stosowali się do wskazanego w liście adresu.

P. Jan Pasynek w Derazni. Msza na 3 głosy mieszane wysłana.

P. H. Królikowski w Koprzywnicy. Zastosujemy się.

P. M. Powaser w Dryświe. Nie tylko z tego roku lecz i z innych lat służyć będziemy *rocznikami*.

P. Kosmala we Wołocz. Numery brakujące przesłał. Msza, o której pan wspomina jeszcze nie wyszła z druku. Jeżeli się ukaże na półkach księgarskich nie omieszkamy podać o tem wiadomości. W każdym razie nie będzie stanowiła dodatku muzycznego.

P. J. Bykowski w Skarżysku. Numery brakujące przesyłamy. Czekając będziemy nadesłania przyobiecanej kwoty. Msza w tym guście może być *Zanęta*; posiadamy takową i na żądanie przesłać możemy. *Responsoria* na Boże Ciało są bardzo ładne Mitterera. Za życzliwość *Bóg zapłać*. Oby się ziściły wszelkie projekty. „Boga Rodzica“ była przesłana jako dodatek nutowy. Adres zachowaliśmy dobry. *Nauka Śpiewu* wysłana. Wszystko razem wyniesie 6 rb. 30 kop.

P. Wł. Sawicki w Swejach. *Rocznik* jeszcze nie wyszedł i czy wyjdzie, —nie wiemy. Numery przesyłamy. Zaznaczamy wszakże, że zawsze regularnie wysyłał. Należy nam się 60 kop.

P. F. Sarnacki w Śmibrsku. Wszystko zostało wysłane.

P. Stan. Jankowski w Sibiżewie. O szczegółach obrad dowie się pan ze *Śpiewu Kośc.*

P. K. Czajkowski w Ostrowcu. Kursa będą urządzone i o nich będzie wzmianka w *Śpiewie Kościelnym*. Składki i wpisowe później będą uiszczane aż po zatwierdzeniu ustawy przez władzę.

P. Mtk. Wiechowicz w Więclawicach. Prenumeratę, podług życzenia, zapłaci nam pocztą.

P. J. Kopciwicz w Trutowie. Ma pan u nas 60 kop. *Rocznik* nie wysłany. Co zrobić?

Nakładem Redakcyi „ŚPIWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoy: Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.
Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.
Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.
Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny. Jezusa, Maryi i Józefa na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.
 — *Odpowiedź do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* z nutami Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera — „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.
 — *Litania do Najświętszego Serca Jezusa*, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.
 — *Nauka śpiewu*. Podręcznik do uczenia i kształcenia się w śpiewie i do użytku w szkołach i Seminarjach. Cena k. 30.
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.
Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.



Rzym 1900.



Ferdinand Stuflesser

w St. Ulrich, Gröden-Tirol

(W AUSTRYI).

Kawaler orderu papieskiego „pro Ecclesia et pontifice“,

buduje Ołtarze w rozmaitych stylach, maluje, rzeźbi figury świętych, stacje drogi krzyżowej jaknajdokładniej.

Cena figur z drzewa rzeźbionych w pięknej polichromii

Wysokość ctm. 100, 120, 140, 165, 180

mk. 70, 100, 136, 186, 230.

mk. 96. 136, 174, 240, 292.

Podobizny fotograficzne wykonywanych robót mogą być przesłane na żądanie.

Katalogi wysyłają się gratis.

Testor ego infrascriptus

Ecclesiae S Joachimi de urbe Rector, altare et Beatae Mariae virginis simulacrum, quae pro hac eadem ecclesia dominus Ferdinandus Stuflesser de S. Ulrich-Gröden, Tyrol, ligno insculpsit, communi spectantium iudicio maxime probata, auctoris in arte sacra excellentiam prae se ferre, eumque ego libentissime omnibus commendo.

Datum Romae, 1 Martii 1901.

Aloysius Palliola, eccl. R.



HURTOWY SKŁAD WIN

Krymskich i Kaukaskich

Tomasza Zaniewickiego

Warszawa ul. Senatorska № 19. (w podwórzu)

Telefonu № 1389.

Poleca wina białe naturalne, nadające się do użytku kościelnego, w cenie od rb. 40 do 120.—za beczkę i od kop. 35 do rb. 1.—za butelkę.
Poleca się również duży wybór win słodkich w cenie od kop. 35 do rb. 2—i od kop. 40 do rb. 1 kop. 25 za butelkę.
Cenniki i objaśnienia wysyła na żądanie franco i gratis.

SKŁAD

FORTEPIANÓW, PIANIN i MELODYKONÓW

C. Poppe i J. Grzegorzewski

w Lublinie, ul. Krakowskie-Przedmieście 176.

Poleca: instrumenty krajowych i zagranicznych fabryk na warunkach najwygodniejszych.

Sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie i korekta.

Ceny niskie.

Adres do Redakcyi: WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście 41.

Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Adres Administracyi: Księgarnia Wodzyńskiego, Warszawa, Krak. Przedm. 41.

**Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”,
Księgarnie i Biura Ogłoszeń.**

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

Treść. O organach — O parafrazie pieśni ludowych p. Fr. Walczyńskiego (ciąg dalszy). — Organaria (ciąg dalszy). — Co pisać? — Rozmaitości. — Korespondencye. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.

Дозв. Цензурою. Варшава 28 Февраля, 1902 г. Друк К. Мiecznikowskiego в Пlocku